Nr. 36. w Czwartek dnia 12. Lutego 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 9. Lutego. — Na posiedzeniu nocnem izby niższéj pochwalono bil przywracający deportacyą. Palmerston zasłabł, jeżeli jutro będzie mu lepiéj i będzie na posiedzeniu, natenczas D'Israeli da objaśnienie traktatu tajnego, o którym wspomniał podczas rozpraw nad adresem do królowéj.

— W izbie wyższéj przyrzekł Clarendon przedłożyć dokumenta dotyczące wojny perskiéj.

Madryt, 7. Lutego. — Podczas wyborów municypalnych urzędników, stronnictwo konserwatywne odniosło zwycięstwo.

Berlin, 11. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać nadinspektorom budowniczym Giese w Trewirze, Pohlmanowi w Królewcu, Kellerowi w Sigmaringen, Treplinowi w Poczdamie i Montje w Monasterze tytuł radzców budowniczych.

Berlin, 10. Lutego. — Najświeższe wiadomości. Osobliwszy toczy się spór między panami Palmerstonem a Disraelim pod względem traktatu zawartego między Austryą i Francyą, którym ostatnia pierwszéj gwarantuje włoskie posiadłości, czemu zaprzeczył Palmerston, a teraz Constitutionnel.

Tymczasem proste zaprzeczenie dla swéj ogólności niczego nie dowodzi i sporu nie rozwięzuje, który się z taką toczy zaciętością po dziennikach angielskich. Daily News atoli popiera twierdzenia Disraelego i nie tylko utrzymuje, że Austrya z Francyą porozumiały się względem zapewnienia posiadłości włoskich, ale jeszcze rząd francuski zobowiązał się niepopierać żadnego stronnictwa lub państwa, któreby okazywały złe zamiary na Włochy z uszczerbkiem Austryi.

Wiemy atoli z okólnika wiedeńskiego gabinetu, który wysłał po ogłoszeniu noty dyplomatycznéj Cavoura do kongresu paryskiego, że Austrya żądała uznania prawa do mieszania się w sprawy państw włoskich i niesienia pomocy swą armią panującym we Włoszech. Rząd francuski uznał te uroszczenia austryackie jako prawne i zobowiązał Anglią do patrzenia na to przez spary, przezco dopuścił się zdrady względem Sardynii.

Poznano się przecie na rozprawach o adres do królowéj, że obecne ministerstwo angielskie stoi silnie, że nowa kombinacya nie przyjdzie do skutku, równie że i Palmerston nie pogodzi się z Russlem, a Russel systematycznéj stawiać nie będzie opozycyi.

Daliśmy już analizę układów o cło zundowe, tymczasem biuro korespondencyjne utrzymuje, że jeszcze nasuwają się znaczne trudności w téj sprawie. Mimo panującego dobrego porozumienia między reprezentantami mocarstw pod względem trraktatu o cło zundowe, jednak wedle wyrażenia się pewnéj dostojnéj osoby na sejmie pruskim, są pewne różnice w zdaniach, co do niektórych ważnych punktów i dla tego lubo nie tracą nadziei, iż układ stanie w téj mierze, ale dopiero po uchyleniu trudności, na które dopiero szukają sposobów.

W wyższym atoli stopniu wikłają się stosunki w sprawie holsztyńskiéj i lauenburgskiéj i dla tego Dania wstrzymuje się z odpowiedzią stanowczą na przedstawienia Austryi i Prus, gdyż wprzód chce sobie zapewnić wsparcie państw zagranicznych i na ten cel wysyła pana Bülowa do Anglii i Francyi.

Co się tyczy Prus, jak sobie postąpią w téj sprawie, to hanowerska gazeta czyni uwagę, iż państwo to działać będzie w zupełnem porozumieniu z Austryą. Jeżeli Dania nie uczyni zadosyć żądaniom austryackim i pruskim, natenczas sprawę tę oddadzą pod sąd bundestagu i uczynią ją zupełnie niemiecką. Co się tyczy pamiętnika duńskiego, który ma nadejść, tego osnowa już naprzód jest znaną. W nim rozwodzi się rząd duński szeroko o kwestyi dóbr narodowych sprzedanych i konstytucyi. Rozbiera pamiętnik pruski punkt po punkcie i zbija wywód pruski o dobrach narodowych, twierdząc, że król duński ma zupełne prawo rozrządzania dobrami narodowemi wedle własnego upodobania. Co się tyczy konstytucyi, ta powinna zostawać w harmonii do całości państwa, a jeżeli jaka znachodzi się przeciw temu opozycya, ta tylko sztucznie jest podsycana przez stany uprzywilejowane. Natomiast zdrowy rozum ludzi zwycięży opozycyą i niepozwoli zagranicy korzystać z nieporozumień wewnętrznych w Danii.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Lutego. — Obecnie wznoszone są wspaniałe i kosztowne świątynie w Rotowie, Birzach i Towianach, staraniem i kosztem wspaniałomyślnych i czcigodnych kollatorów księcia Ireneusza Ogińskiego, hr. Jana Tyszkiewicza i księcia Radziwiłła, dziedziców Retowa, Birz i Towian.

— Niedawno ukończono budowę wspaniałego z muru kościoła, staraniem i kosztem bogobojnego hrabiego Benedykta Tyszkiewicza w czerwonym dworze pod Kownem.

— W Poszwytyniu, w poniewiezkim powiecie staraniem miejscowego plebana ks. Antoniego Węckiewicza, wspólnym kosztem parafian, nowy z muru dom Boży stanął.

— Na zasadzie odezwy konsula jeneralnego król. pruskiego z d. 15. Stycznia r. b., komisya rządowa s. w. i d., podaje do wiadomości powszechnéj, że rejencya poznańska odwołała ogłoszone w r. 1855, w Nrze 224 gazety rządowéj i innych pismach tutejszych, środki ostrożności, które zaprowadzone zostały na granicy ptu odolanowskiego, w celu niedopuszczenia do Prus zarazy bydlęcéj, i zarządziła ȝam nieco łagodniejsze środki, a mianowicie postanowiła: 1) Dozwolić na wprowadzenie do Prus przez granicę rzeczonego powiatu: *a.* trzody chlewnéj i owiec, po starannem jednak ich oczyszczeniu, któremu poddawać się także mają poganiacze zwierząt; *b.* rogów z osady i włosów zupełnie oczyszczonych, surowéj wełny należycie opakowanéj, łoju topionego zamkniętego w fasach i nietopionego tak zwanego wampentalg, po wyjęciu go z opakowania, które na granicy ma być spalone. 2) Nie przepuszczać wcale przez granicę powiatu odolanowskiego bydła rogatego, mięsa, nietopionego łoju, skór tak świeżych jako też wysuszonych i wszystkich odpadków zbydła rogatego, jako to: włosów, krwi, ścięgaczy, obrzynków rogowych, racic i kości. 3) Nie przepuszczać również takich transportów rogów, w których znalezione będą chociaż niektóre tylko, z osad i włosów niezupełnie oczyszczone.

Rosya.

Pisaliśmy już, iż od Nowego roku poczęły wychodzić w Petersburgu dwa nowe dzienniki: *Przewodnik w ekonomii politycznéj* i *Journal dla akcyonerów.* Nazwiska tych dzienników wskazują jakim przedmiotem przedewszystkiem się zajmują. Gazeta petersburgska zwraca uwagę w swym artykule wstępnym na te dwa nowo powstałe dzienniki. Pisze ona: »Redaktorem *Przewodnika w ekonomii politycznéj* jest Wernacki, który w roku przeszłym swą rozprawą o taryfie cłowéj rosyjskiéj, zamieszczoną w Gazecie moskiewskiéj, wywołał tak żywą dyskusyą w całéj prasie rosyjskiéj. Wernackiemu przyrzekli współpracownictwo najznakomitsi pisarze rosyjscy na polu ekonomii politycznéj, jakoto: Tengoborski, Hagemeister, Wesełowski, Meyendorf, Koepen, Bunge i wielu innych. Dziennik ten będzie redagowany, jak się zdaje, w duchu wolności handlowéj, i występować przeciw zasadom które, kosztem całéj masy konsumentów, sprzyjają przez system celny fabrykom, niezapoznając jednak, że Rosya jest państwem powołanem nietylko do rolnictwa lecz także do rozwijania technicznego przemysłu. Pierwszy numer tego pisma ekonomicznego zawiera następujące artykuły: o znaczeniu natury w gospodarstwie narodowem, o podnoszeniu się cen drzewa, o kolejach żelaznych, o złocie kalifornińskiem, o Lloydzie bremeńskim itd.« (Czas.)

— Dnia 25. Stycznia umarł w Petersburgu jenerał-major Paweł Laskarew w 81 roku życia, jeden z weteranów armii rosyjskiéj, gdyż jeszcze uczeń i ulubieniec Suwarowa, pod dowództwem którego walczył w wojnach francuskich.

Francya.

Paryż, 7. Lutego. — Feruk khan częste odbywa konferencye z lordem Cowley, z którym w najlepszem zostaje porozumieniu. Wczoraj wręczył on posłowi angielskiemu notę, zawierającą nowe propozycye dworu perskiego. Szach żąda przywrócenia *status quo ante bellum.* Wyjdzie z Heratu, który uznaje zwierzchnictwo Persyi, a Anglicy opuszczą Abussaer. Dwór teherański przyznaje Anglikom prawo założenia na wyspie Karrak faktoryi handlowéj i przyzwala towarzystwu europejskiemu kolei Eufratu poprowadzić kolej żelazną do Forsistan Kerman przez Persyą, aby dójść do indyjskich posiadłości angielskich.

— Na rozkaz cesarza budżet wojskowy zmniejszy się o 80 milionów fr.

— Jest rzeczą pewną, że wielki książę Konstanty i żona jego dopiero po Wielkiéjnocy z Nizzy tu przyjadą.

— Ostatnie wiadomości z Dunaja donoszą, że ajenci rządu mołdawskiego, którzy mieli zająć terytoryum przez Rosyą odstąpione, przybyli do Akermanu 25. Stycznia. Rosyanie wyszli z wysp Wężowych, a angielskie okręty tam będące zdążały już do floty admirała Lyonsa. Angielskie okręty liniowe krążyły jeszcze po Czarnem morzu. Miały one otrzymać rozkaz udania się do Bosporu.

— Kiedyśmy pierwsi pospieszyli z podaniem wiadomości o wynalezieniu kierunku balonów, i odbytéj skutkiem tego podróży w połowie Stycznia r. b. z Francyi do Algieru przez całe morze Śródziemne i napowrót; ze wszech stron odbieraliśmy zapytania, czy to nie kaczka dziennikarska? Za całą tedy odpowiedź, służył nam artykuł korespondenta gazety krakowskiéj Czasu, pisany do tejże gazety z Paryża. Cóż bowiem więcéj mogliśmy przywieźć na tłumacze-

nie swoje? Wynalazek, do którego tyle wieków wzdychało; wynalazek, przewracający od razu cały porządek rzeczy na ziemi; wreszcie wynalazek, przed którego wielkością zdumiewa się rozum ludzki, tak jak przed skutkami jego, chwieje się i trwoży; wynalazek ten mówimy, miał się nakoniec ziścić, miał uwieńczyć tyle obfity, tyle płodny w pomysły wiek XIX. Czekaliśmy z niecierpliwością na dalsze wiadomości, bo nie byliśmy tyle szczęśliwi, jak ów redaktor napowietrzny p. Henryk Page, który na to przeleciał balonem tak niezmierną przestrzeń, ażeby wysiadłszy z téj wydętéj lokomotywy, podzielił się późniéj wrażeniami, jakich w górze doznał, z czytelnikami swojemi. Czekaliśmy więc, powtarzamy, ażali jaki dziennik poważny, a do tego miejscowy, albo nie strzeli do owéj mniemanéj kaczki, i nie zbije jéj; albo też nawzajem, nie potwierdzi wynalazku. Aż oto naraz aż dwie gazety francuskie, występują z ogłoszeniem p. Page, naocznego świadka podróży. Pierwszym z nich jest Contemporains, drugim dziennik paryski, oba podające jednobrzmiący artykuł p. Page. Wynalazcą kierunku balonem, owym Archimedesem, owym drugim Prometeuszem, ma być znany rysownik paryski, Gavarni, którego szkice, tak rozgłośne, zjednały mu artystowskie imię. Gavarni rzucił na chwilę kredki, a wziął się do kredy, i blisko roku kreślił i mazał po czarnéj tablicy cyfry, dowodząc niemi, jako jedyną i niezbitą prawdą matematyczną, rezultatów wynalazku swego. Tak obliczając, przebiegał miasto z olbrzymią myślą w swéj głowie, szukając gwałtem materyalnéj pomocy, czyli mówiąc jaśniéj, pieniędzy! bez których, nawet w powietrze wylecieć nie możesz. Znajduje wreszcie hrabiego Pleuvier, który zapewniając mu większą część potrzebnego funduszu, oddaje jeszcze Gavarniemu na rozkazy zamek i park de Ferrieres w głębi Solonii. Z tajemnicą na ustach, pracuje daléj Gavarni, dobiera do pomocy p. Edwarda Migeon, doktora nauk fizycznych i matematycznych; p. Julia Falconer, wietrznika szkockiego, to jest, mówiąc innym językiem, aeronautę; wreszcie p. Henryka Page, sprawozdawcę z podróży, i twórcę owego artykułu, którego w téj chwili zaczynamy się wahać nazywać kaczką, i dnia 15. Stycznia o godz. 10. rano, puszczają się z parku z Solonii... gdzie?... do Algieru, przez całe morze Śródziemne, a co największa, przeciw wiatrowi, który właśnie dął od Afryki. Puszczają się balonem, a raczéj dwoma złożonemi w jeden, a przyrządzonemi z batystu, pociągniętemi potrójną powłoką kauczuku, i obejmującemi każdy z nich sto metrów sześciennych gazu wodorodnego czystego. Za cały mechanizm do kierowania się w téj zuchwałéj jeździe, służy tylko szruba, dotykająca łódki podróżników, i rudel ruchomy z fiszbinu! (Jeżeli wytłumaczenie tego mechanizmu nie jasne, nie nasza w tem wina, niech za to odpowiada pan Page; jak on nakreślił, tak my podajemy). Dnia więc, jak to już wyżéj wspomnieliśmy, 15. Stycznia wzbijają się w górę, na 4000 metrów wysokości nad ziemię, przebiegają wsie, miasta, doliny i góry, daléj rzeki i morza; po nad morzem Śródziemnem, obniżają się na 2500 metrów, czytają przez teleskopy nazwy spotykanych na morzu okrętów i dnia 16. Stycznia o godz. 5. rano, stają na ziemi..... algierskiéj, przyjęci w objęcia przez jenerała Randon, gubernatora Algieru! Trzydzieści godzin bawią na afrykańskim gruncie. W sobotę o godz. 12. w południe już szybują nad algierskim portem, a w niedzielę o godz. 4téj m. 23 rano, znajdują się w parku p. Pleuvier, zrobiwszy tam i napowrót 428 mil i 2 wiorst; czyli 3000 wiorst! Ale nie na tem koniec Gavarniego podróży; dajcie mu tylko jak powiedział zasobów powietrza, a cały wszech świat objedzie, bo tylko jak dodaje, próżnia jest nicością, a próżnia w wszech świecie istnieć nie może, a zatem nie ma jej i po za warstwą atmosferyczną naszéj planety... ziemi! Z gwiazdy na gwiazdę, z księżyca na księżyc, ze słońca na słonce, oto program podróży uniesionego zapałem Gavarniego. Cóż to za śliczne, co za olbrzymie tomy podróży, zapełnią prasy paryskie, a ich podróżo-pisarz, już nie do potomności, ale do nieskończoności dojdzie. Ale na bok żarty! Zdawszy co dosłownie prawie sprawozdanie z opisu pana Page, zapytujemy teraz wszystkich, czy gazeciarstwo francuskie, zeszłoby aż do tak niskiego stopnia, iżby dla chwilowéj rozrywki czytelników swoich, poświęcało opinię sumienności i dobrą wiarę ogółu, te najważniejsze podstawy czasopisma? Opierając się więc na téj zasadzie, nie możemy zdaje się przypuszczać tu kaczki, chociaż i ona jako istota powietrzna, łatwo może pobratać się z balonem! Z resztą do nas należy podawać szczegóły, do czytelników rozważać i sądzić o nich. My swoje zrobili, teraz koléj na Panów! (K. W.)

(Kor. Cz.) Artykuł Ostdeutsche Post o dzisiejszych tymczasowych przymierzach, o niepewności stanu Europy, o śliskości pokoju, zwrócił uwagę dziennika le Nord. Le Nord obrócił ten artykuł na korzyść Rosyi. L'Univers inaczéj tę rzecz rozumie i twierdzi, że interesa materyalne są zbyt zmiennemi, aby mogły tworzyć dobre przymierza; że Europa potrzebuje poważniejszéj pobudki, to jest względu na sprawiedliwość i ludzkość, względu na interesa moralne i religijne. Chociaż zbyt idealne w dziedzinie politycznéj, twierdzenie Univera jest słuszne i nie sądzę, aby pisząc powyższe wyrazy, dziennik ten miał na główniejszym względzie nieprzyjaźń do Anglii, jak się z tem niedawno pokazał, aniżeli nieprzyjaźń do Rosyi. Światu katolickiemu grozi zarazem Rosya i Anglia, ale grozi mu więcéj Rosya niż Anglia. Polityka Napoleona III nie może spuścić z uwagi polityki świata katolickiego, bo ta polityka jest francuską. Co się robi w Rzymie, pokazuje, że cesarz ma na pilnem oku tę politykę i że się od niéj nie oddali. Obalenie lorda Palmerstona, gdyby się udało, mogłoby może związać więcéj Anglię z Francyą i zwrócić politykę zachodnią na drogę zalecaną przez Univera. Tylko lord Palmerston jest w stanie walczyć z Napoleonem III, a polityka tego lorda jest antirosyjską tylko na wschodzie, a w Europie jest rosyjską, to jest stałaby się nią w potrzebie. Lord Palmerston potrzebuje Rosyi naprzeciw Francyi. Czas jest zrozumieć takie położenie rzeczy, czas jest widzieć rzeczy jasno i nie obwiniać kowala za ślusarza.

Jak się omylili wojskowi francuscy, unosząc z końcem wojny przekonanie, że wpływ Francyi na wschodzie został na długo ustalony! nie upłynął rok od pokoju, a Anglicy wzięli w Turcyi wszystko co było zyskownem: banki i drogi żelazne, i nie zezwalają, aby Francya wzięła na siebie kanał suezki. Anglicy zostawiają Francyi same honory, to jest wpływ na organizacyę administracyjną i militarną Turcyi. Żalił się na to w cierpkich wyrazach Constitutionnel. Czy upadek lorda Palmerstona zmieniłby ten stan rzeczy i pociągnął za sobą odwołanie lorda Redcliffe? niepodobna zapewnić.

Rządowe dzienniki francuskie odebrały prawie z przestrachem wiadomość o submisyi szacha perskiego...... Tak one miłują Anglię na wschodzie. Francya potrzebuje wojny między Anglią, Persyą i Rosyą. Zdaje się, że submisya szacha perskiego jest niepewna, że pewnem jest tylko zagodzenie sprzeczki o pełnomocnika angielskiego Murray, a nie o Herat. Debaty nie wierzą, aby Rosya wdała się w wojnę perską dla tego, że są przekonane, że wojna ta zamieniłaby się w europejską i że flota angielska do Kronsztadu by się udała. Nużby jednak Rosya wdała się w tę wojnę.... Wiadomość, że Francya zamyśla reklamować wyspę Karak, która jéj była ustąpioną, a któréj dotąd nie wzięła, mogłaby być prawdziwą chyba po wojnie, albo w przypadku pokojowego ułożenia sprawy perskiéj.

Żyjemy w zamęcie jeszcze większym niż dawniéj, bo polityka zachodnia stała się obszerniejszą; nikt nie jest w stanie przewidzieć dalszych wypadków. Trzeba tylko przyjąć za axiomat, że polityka Napoleona III ma na celu akcyę i że ma ją z natury swego rządu. Inaczéj być nie może, i że tak jest, pokazuje to artykuł p. Granier de Cassaignac, mówiący o narodach kupieckich i rolniczych pod względem czysto wojennym, pod względem saméj produkcyi żołnierskiéj. Napoleon III chce w téj chwili pokoju, rozbraja się z powodów finansowych, ale rozbraja się mało. Rozpuszcza 30,000 wojska liniowego, które z łatwością zastąpi, a zachowuje całą swą gwardyę. Cesarz chce zmniejszyć budżet o 60 milionów. Zmniejszenie dotknie marynarkę w 10 milionach. Na wiosnę gwardye staną obozem w Szampanii, pod Châlons sur Marne.

Doktor Kern konferuje prawie codziennie z cesarzem i hr. Walewskim o interesa newszatelskie, Szwajcarya broni swych praw upornie i zręcznie. Całą tę rzecz prowadzi z wielkim mozołem Francya, albowiem dobrowolne pogodzenie się spraw jest niepodobne. Zapewniają, że konferecya, która ma usankcyonować zgodę, zbierze się w Paryżu. Cesarz systemu doradczego i rozjemczego nie opuszcza.

Mówią, ale temu nie wierzę, że hr. de Morny zażądał od sir Roberta Peel wytłumaczenia mowy, powiedzianéj na meetingu angielskim. W takiéj awanturze są tylko dwie drogi: pojedynek lub milczenie.

Ciało księżnéj Lieven zostało nabalsamowane. Będzie ono przeniesione do tymczasowego grobu, zkąd rodzina powiezie ją do Rosyi. Księżna Lieven była przed wielu laty osobą, która z wielką księżną Heleną obałamuciła najwięcéj politykę angielską. Mogła ona mieć prywatne zalety, ale politycznie była to intrygantka. Intrygowała, aby pozostać w Paryżu i zachować wysokie pensye swego rządu. Panna Cerint, jéj sekretarka, mogłaby wiele rzeczy o niéj wyświecić, gdyby mówić mogła. Pisywała ona codzień za jéj dyktowaniem do Petersburga o tem, co się dzieje w Paryżu. Salon księżnéj Lieven był ważnym w Paryżu, nie z powodu rozumu gospodyni, lecz z powodu zbierania się w nim dyplomatów, szukających informacyj i je przynoszących. Był on najgłośniejszym przed i po *coup d'Etat*, kiedy wiadomości mówiły się do ucha. Potem ważność jego upadła. Przyczynił się do tego Napoleon III, żartując z polityki kobiet, a za jego przykładem cesarz Aleksander II. Książe Orłow udał się do księżnéj Lieven późno, hr. Kisielew udał się do niéj jeszcze późniéj i na długie prośby. Te dwa uchybienia, zrobione z wyższego rozkazu pokazały Paryżowi czem była księżna Lieven i dyplomacya zaczęła jéj salon opuszczać. Księżna Lieven skarzyła się odtąd, że się przeżyła. Zaziębiła się ona wychodząc ze sztuki *Le fils de la nuit*, granéj w teatrze Bramy śgo Marcina i umarła. Salon téj pani, jak salon drugiéj Rosyanki pani de *Circourt*, przyczyniły się wiele do szkody dobréj sprawie i trzeba było odwagi *sui generis*, aby w nich się pokazać tym, którzy się stali ofiarami rosyjskich intryg. Trudno, aby Rosya nie zastąpiła księżny Lieven inną intrygantką, kandydatek będzie wiele. Z Francuzek sukcesyę po księżnéj Lieven chce wziąść księżna de Rosan. Ostatnia ma sam cel towarzyski, ale cel jéj zapewne się nie uda, bo dom jéj jest tradycyjnie legitymistowskim. Kobieta odgrywa stósowną rolę tylko wtenczas, kiedy łączy około siebie bezstronnie ludzi politycznych.

Anglia.

Londyn, 7. Lutego. — Morning Post potwierdza wiadomość zamieszczoną w Times o wyjściu wojsk okupacyjnych z Grecyi niemniéj i o tem, że wybraną została komisya złożona z posłów trzech opiekuńczych mocarstw Grecyi t. j. Rosyi, Francyi i Anglii celem rozpoznania finansów Grecyi.

Z Paryża donoszą, że nadeszła tam z Anglii wiadomość urzędowa, że flota angielska w końcu Lutego opuści tureckie nurty.

Galicya.

(Kor. Cz.) Lwów, 31. Stycznia. — Że u nas nie ma żadnych pojawów życia publicznego to nie jest dla czytelników waszych ani tajemnicą ani nowiną. Przeciwnie do nowin policzyć należy jeżeli cokolwiek wzbudzi publiczny interes w naszem mieście. Do takich należy obecnie przedewszystkiem sprawa teatru polskiego. Wspomniałem w poprzednim liście o złożeniu komitetu do rozpoznania o ile zarzuty czynione powszechnie teraźniejszéj dyrekcyi są słuszne lub nie. W. namiestnictwo powołało do komitetu pp. Pilata, hr. Rusockiego, Sartyniego (redaktora Gaz. Lwowskiéj) i Wisłockiego (redaktora Świtu). Ci panowie mają wydać zdanie o zdolności p. Chełchowskiego do artystycznego kierowania teatrem, o zdolności pojedynczych artystów, o wartości artystycznéj repertoaru. Zaiste zadanie, którego sumienny człowiek nie powinien podejmować się bez obliczenia się dokładnego ze zasobem swoich wiadomości i trafnością w sądzeniu. Czas wypróbowania dyrekcyi trwa podobno do Marca. Tymczasem dyrekcya czyni wszelkie zabiegi, aby doborem sztuk zwabiać publiczność. Do grona aktorów nie przybył dotąd żaden celujący artysta. P. Aszpergerowa grywa dotąd tylko jako gość. Smochowski ma ustąpić, Nowakowski występuje gościnnie w Stanisławowie, a późniéj wybiera się do Warszawy. Zresztą nie są teraźniejsi artyści bez zdolności, ale do tragedyi lub komedyi wyższego rzędu nie widać talentu, a raczéj choćby był talent np. w p. Targowskiéj, może i w p. Linkowskim i Kalicińskim, to brakuje sposobności wykształcenia się na lepszych artystów. Bo jakież są warunki tego wykształcenia. Oto: ze wszech miar światła dyrekcya, jak była np. Jana Nep. Kamińskiego. Jednym z dwojga musi być dyrektor teatru albo sam celującym artystą albo dramaturgiem, a przedewszystkiem estetycznie wykształconym krytykiem własnego teatru. Lecz na dyrekcyi niedosyć, potrzeba prócz tego odświeżania literatury dramatycznéj coraz nowemi utworami, trzeba udziału publiczności i dobréj bezstronnéj krytyki dziennikarskiéj. Jeżeli tych warunków niema, to nawet znakomita trupa musi podupaść. Ale jeśli te wszystkie warunki są, to jeszcze teatr się niepodniesie bez wściągnienia kilku znakomitych aktorów w swoje grono, bo ci tylko są żywą nauką i wzorem dla mniéj utalentowanych i mniéj wykształconych. Jakże wiele z tego

brakuje naszemu teatrowi! Po wystąpieniach p. Aszpergorowéj, odwiedzanych nadzwyczaj licznie, widzimy co znaczy jedna dobra artystka dla teatru; ale to może tylko na krótko pomódz, bo przecież posiadał teatr dotąd Smochowskiego, któremu europejscy artyści palmę oddawali. Jeden dobry wśród wielu miernych nie podniesie sceny, tego mieliśmy oczywiste dowody. Moje powyższe zdanie o warunkach podniesienia teatru nie są mrzonki wysnute z teoryi, ale oparte na tradycyjnem doświadczeniu. Dotąd Lwowianie zachwycają się wspomnieniem czasów, gdzie teatr polski był pod dyrekcyą Kamińskiego zbiorowiskiem i szkołą najcelniejszych talentów dramatycznych, a Fredro dodawał mu blasku swojemi utworami. Wtedy bowiem miał teatr wszystkie wyżéj wspomniane warunki wzniesienia się, Kamiński był sam aktorem dobrym i dramaturgiem, a oprócz tego Smochowski, Nowakowski, Bensa i inni, aż do najmniejszego wszyscy jeszcze mogli być ozdobą jednego z pierwszych teatrów. Wszak Dawison był tu podrzędnym.

Wspomniałem, żeśmy poznali przy wystąpieniu pani Aszpergerowéj co może jedna aktorka dobra dla caléj trupy. Przy niéj podrzędne talenta siłą się i zapatrują na nią, grają lepiéj niż się spodziewać można po ich zwykłym sposobie grania. P. Targowska nie zdołała wprawdzie odpowiedzieć swemu zadaniu przedstawiając np. księżnę de Bouillon w »Adrienie Lecouvreur«, szczególnie w miejscach patetycznych, gdzie namiętność lub przemijająca walka uczuć występuje, lecz w scenach zwykłego towarzyskiego życia okazuje wiele prawdy i zręczności. Jest to więc talent do komedyi i najpowszechniejszego teraz rodzaju dramatów osnowanych na zwykłych towarzyskich stosunkach, które podobało się nazywać konwersacyjnemi. Toż samo powiedzieć należy o pp. Linkowskim, Kalicińskim, Szturmie. Wszyscy grali w »Adriennie« o tyle dobrze, i ról nie zepsuli, wyjąwszy, że nie zrobili z trajedyi komedyi. Wszyscy mogą w towarzystwie kilku prawdziwie celujących artystów łatwo się wykształcić może na równie celujących. Toż samo należy powiedzieć o p. Wilkoszewskim. Dla tego dyrekcya dobrze robi, jeżeli nie daje sztuk znakomitych, wymagających równie znakomitych aktorów. Jakże pociesznie wydaje się obok tego przedstawienie np. »Fausta« na scenie niemieckiéj. Już samo ogłoszenie: »Faust eine Tragoedie in sechs Aufzügen von Goethe« musiało śmiech wzbudzić, bo znamy siły tego teatru. Występuje także w teatrze naszym trupa bardzo uczonych pudlów pod dyrekcyą znanego gimnastyka p. Chapman.

W innych dziennikach życia artystycznego, mianowicie w muzyce i malarstwie jest także więcéj ruchu. Nasi malarze sposobią się do krakowskiéj wystawy. P. Szlegel pracuje nad ilustracyami do pamiętników Paska, nie miał więc czasu przygotować co nowego, pośle on swego »Pawłowskiego na chrzcinach« do Krakowa. P. Raczyński posyła portret jenerała D. i popiersie żyda nad biblią siedzącego. Obadwa te obrazy zajmą między portretami niezawodnie jedno z pierwszych miejsc. Oprócz tego posyła p. Raczyński wypoczywającego z koniem. Nie chcę uprzedzać zdania światlejszych odemnie krytyków krakowskich, ograniczam się przeto na ogólnéj uwadze, że prawda i żywe oddanie natury jest główną zaletą p. Raczyńskiego. Nie wiem, czy p. Rajchan lub który inny z tutejszych malarzy posyła co do Krakowa.

Nasz świat muzyczny to jest główny organ tego świata, towarzystwo gra i deklamuje co tydzień. W deklamacyi zawsze ta sama trudność o deklamatorów. Zdaje się, że najstósowniéj możnaby ten brak zastąpić artystami sceny tutejszéj, lecz któż uwierzy, że przesądy towarzyskie stoją temu na przeszkodzie.

P. Marek opuszcza nasze miasto, udaje się do Krakowa i Warszawy. Spodziewam się, że tam znajdzie sprawiedliwe uznanie talentu swego.

Ze wszystkich nauk najwięcéj jest w naszem mieście sposobności do kształcenia się w muzyce. Muzyka jedynie zdołała sobie wywalczyć towarzystwo miłośników i dla niéj są szkoły. Jednę z nich utrzymuje towarzystwo muzyczne. Uczą tam teoryi muzyki i gry na instrumentach. Oprócz tego istnieje szkoła prywatna gry na fortepianie u p. Wilczopolskiéj. Szkoła p. Wilczopolskiéj poświęcona głównie dziewczętom zaopatrzona jest w kilkanaście fortepianów, zajmuje dwa piętra dosć obszernie tak, iż przeszło sto uczennic wygodnie obejmuje. Właścicielka tego zakładu ma takie zasługi, że już kilka nauczycielek wykształciła, od których doznaje pomocy w swoim nadzwyczaj mozolnem zajęciu. P. Wilczopolska odznacza się oryginalną metodą nauczania. Ułatwia ona uczennicom tak dalece czytanie nót, że w kilku miesiącach nabywają w tem takiéj wprawy, jakiéj przy zwykłym trybie uczenia trudno w kilku latach nabyć.

Nauki muzyki, szczególnie na organach, udzielają także w szkole nauczycieli wiejskich. Ta instytucya tak ważna dla naszego kraju zasługuje na publiczną uwagę.

Wymiar linii pod kolej żelazną od Przemyśla do Lwowa już ukończony i zarysy profilu już odesłane do Wiednia. Nad wymiarem linii brodzkiéj pracują z wielką gorliwością. Wielki jest natłok o posady przy kolejach, lecz i pracy natłok ogromny. Miejsca te dobrze płatne, są nierównie powabniejsze niż wszelkie inne posady, i gdyby nie wymagały specyalnego wykształcenia, byłby niezawodnie jeszcze większy natłok, a raczéj dezercya z innych posad.

Hiszpania.

Madryt, 2. Lutego. — Progresiści dokładają wszelkich starań, aby się zorganizować; zgromadzenie u pana Olozaga doszło do pewnego w téj mierze porozumienia się. Nie pokładają atoli ufności w skuteczność komitetu centralnego w dalszym zakresie, bo nie masz męża na czele, któremuby partya ta sprzyjała, i sądzą, że pomimo tego, coby powiedzieć można przeciw książęciu z Viktoryi, wielu progresistów spogląda na Logrono, jako na miejsce, z którego życzą odbierać skazówki. Zapewniają, że jenerała Espartero codziennie nasyłają listami zapytując go, jak sobie mają postąpić w sprawie wyborów; na listy te żadnéj im nie daje odpowiedzi exminister, bo wedle zwyczaju swego, chce dalekim pozostać od polityki, chyba że go weń wciągną wypadki nieprzewidziane. Przy naradach progresistycznych jakie tu miały miejsce, pominięto całkiem książęcia Wiktoryi, jak gdyby nie należał do żyjących.

— Z Barcelony listy, jakie czytałem, z daty 29. Stycznia potwierdzają wykryty przez władze spisek, nie zrywają one sieci spiskowéj, jaką opasana jest cała Katalonia.

Depesza z Madrytu pod d. 6. Lutego donosi: że królowa ze względów finansowych stanowczo wyrzekła się podróży do Andaluzyi.

Turcya.

Konstantynopol, 30. Stycznia. — Wystąpienie Francyi przy sposobności kwestyi połączenia Księstw Naddunajskich nie jest jedyną tylko poznaką, która Turkom domyślać się każe, że Francya nie jest po ich stronie. Można sobie przeto wytłumaczyć wybuchy niechęci i złości, jakie się objawiają w uszkodzeniu grobów francuskich żołnierzy. Angielskie groby nie ulegają temu znieważeniu.

Z Marsylii 7. Lutego donoszą nam o nadejściu parowca pocztowego z wiadomościami z Konstantynopola dochodzącemi do 29. Stycznia: Do stolicy tureckiéj nadeszła depesza z Wiednia, wedle któréj Austryacy z Księstw Naddunajskich wyjdą 24. Marca. Wojska tureckie, zdążające do Księstw Naddunajskich, mają, po odejściu Austryaków, przejśdź Dunaj. Kwestya połączenia Księstw Naddunajskich zyskuje coraz więcéj na objętości, i są tego zdania, że pozyska większość w dywanach. Wielka Porta ogranicza się na tem, że nie chce zezwolić, aby obcy książę powołany był do rządzenia niemi. Porta zajęła z urzędu wyspę Deltę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11. Lutego. — Do błogich zakładów policzyć należy w prowincyi zakład dla obłąkanych w Owinskach, który za administracyi naczelnego prezesa p. Puttkammera znacznie powiększonym został. Zakład ten w r. 1838 założony, pierwotnie tylko mógł mieścić 100 osób, w ostatnich jednak latach liczba ich wzrosła na 147. Mimo to niewystarczał na potrzeby prowincyalne, gdyż do obowiązków tego zakładu policzono przyjmowanie nawet nieuleczonych obłąkanych. Przybywali więc nowi, a nieuleczeni nie wychodzili z niego. Tymczasem fizyk powiatowy Dr. Żelazko zgłosił się w r. 1854 do pana naczelnego prezesa, ofiarując przyjmować w swoim zakładzie nieuleczonych obłąkanych, jeżeli stany prowincyalne pożyczą na ten cel jemu 10,000 tal. Pan naczelny prezes chętnie przyjął ofiarę i poparł ją na zgromadzeniu stanów prowincyalnych w r. 1854. Stany przyjęły projekt pod warunkiem jeżeli Dr. Zelasko 15 miejsc w tym zakładzie odda za procenta od pożyczki pod rozporządzenie stanów. W tymże roku rozpoczął Dr. Żelasko budowę zakładu w Kowanówku pod Obornikami, ale na tak wielkie rozmiary, że pożyczka niewystarczyła, z tego powodu wniósł o drugą podobną pożyczkę. Stany prowincyalne i na ten wniosek przystały pod tym jednak warunkiem, jeżeli przedsiebiorca zamiast 15, odda 25 miejsc pod rozporządzenie stanów, z których jedne będą opłacane, drugie nieopłacane. Zakład ten skoro będzie ukończony, może pomieścić 60 do 70 obłąkanych. Z budową jego pospieszają i zapewne wkrótce do zakładu tego przyjmować będą obłąkanych. Zakład zaś w Owińskach otrzymał etat uchwałą zeszłorocznych stanów prowincyalnych na 120 osób, a mianowicie 14 miejsc pierwszéj, 26 drugiéj i 80 trzeciéj klasy.

— Przełożeni nad tutejszą strażą ogniową udali się w mundurach do Wrocławia zwyczajnym pociągiem osobowym, wywzajemniając się za wizytę jesienną, straży ogniowiéj wrocławskiéj, która krótko po otwarciu kolei żelaznéj z Wrocławia do Poznania, miasto nasze, a mianowicie kolegów ogniowych odwiedziła i z nimi się zabawiła. Nasi będą oczywiście na uroczystości, którą obchodzić będzie towarzystwo wrocławskie, na pamiątkę swego założenia.

NEKROLOG.

Wspomnienie z Pleszewskiego.

Są straty może mniéj dotkliwe dla ogółu, lecz zawsze bolesne dla miejsc i okolic pojedynczych: bo wszyscy nie mogą być wszędzie i wszędzie spełniać misyą przeznaczenia; każdy jednak zakątek, jak w kościele tak w ojczyznie, ma swoich apostołów, swoich obrońców i zwiastunów boskiego ognia miłości... Zaiste, wśród chwastu i brudów świata, jakże pożądanem jest znachodzić dusze czyste, dusze niezatrute samolubstwem i pychą, dusze ze sercem, co pracują dla prawdy, kościoła i zbawienia braci.... Kto pracuje około nieskalanéj wiary przodków i bratniéj miłości, dobrze się zasługuje kościołowi i rodzinnym pamiątkom, innéj nie masz do zasługi drogi....

Ten wstęp jest obrazem żywota, zmarłego na dniu 18. Stycznia r. b. ks. Makarego Falkiewicza, proboszcza w Żegocinie, dziekana dekanatu pleszewskiego Ten prawy syn kościoła nie jaśniał urodzeniem, ani wysoką nauką, ani ogładą świata, ale za to miłość Boga gorąca, dla braci przyjaźń serdeczna, wiara skalista, wzorowe zamiłowanie pasterskich powinności, czystość obyczajów, przystępność i uprzejmość dla swych owieczek, z któremi wspólnie się modlił, wspólnie się weselił, wspólnie się smucił, wspólnie płakał — taki był cichy żywot, taki charakter duszy zmarłego. Nadto w téj nieskalanéj duszy mieściła się jakaś wrodzona rzewność jako wypływ serca, smutek bliźnich był jego smutkiem, wszelkie wzruszenie duszy łzami łagodził. Byt materyalny o tyle go obchodził, o ile służył mu do otarcia łez nędzy i do cnotliwego wychowania licznéj rodziny po braciach swoich, któréj był wzorowym opiekunem. Nieskalany ten żywot pięknie skreślili mowcy pogrzebowi ks. Binert i ks. Pluciński, a lud żegnał pasterza swego takiemi łzami, jakiemi on go przez lat trzydzieści kilka do cnoty, do miłości Boga i bliźnich prowadził. Jakże błogi w Panu musi być skon pasterza, którego grób owieczki ziemią łzami zroszoną pokryją!

Ks. Falkiewicz przeżył lat 72 dni 18, kapłaństwa 46. Pokój téj czystéj duszy.

X.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 10. Lutego. — W rozpoczętem dziś ciągnieniu 2. kl. 115 król. loteryi padła główna wygrana 2000 tal. na nr. 44,760. 2 wygrane po 200 tal. na nra. 2206 i 38,278, i 5 wygran. po 100 tal. na nra. 5735. 17,356. 19,865. 55,401 i 81,692.

Przybyli do Poznania 11. Lutego.

BAZAR: Taczanowski z Kuczkowa, Dobroniecki z Piotrkowic.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Barwat z Wichulca, Dobrzycki z Baborowa, Bieczyński z Grąblewa, Szarwenka z Szamotuł, Sauermann z Hamburga, Otto, Ribbeck i Weissbein z Szczecina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Błociszewski z Smogorzewa, Richthofen z Ostrowieczka, Kleine z Polski, Goldbach z Raciborza, Delaine i Pintus z Berlina.
HOTEL DU NORD: Karnkowska z Wrześni, Bąkowski z Ottorowa, Nawrocki

i Grapon z Ostrzeszowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Zgrabczyński z Węglewa, Bieńkowska z Środy, Szulczewski z Smolar, Czepczyński z Boguniewa, Koszutski z Franowa.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Twele z Berlina, Maass Lulina, Zaborowski z Iłówca, Walz z Góry, Zedtwitz z Uścikowa, Matuszewski z Oporowa.
HOTEL BERLINSKI: Adelge z Opola, Brank z Gorzyna, Osiński z Wschowy, Regel z Zielonéjgóry, Michalski z Siedlca.
HOTEL PARYZKI: Fromholz z Drzązgowa, Borowicz z Brodnicy, Fromholz z Nekli, Neumann z Radomicka, Wolffsohn z Wronek.
POD BIAŁYM ORŁEM: Tomaszewski z Mikuszewa, Gurski z Buku.
HOTEL EICHBORNA: Landsberger z Śremu, Leibrecht z Wrocławia, Borchardt z Pniew, Schwandt z Neudessau.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Tscheppe z Broniewic, ul. Wilhelmowska Nr. 10.

Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek dnia 12. Lutego 1857.
Na rzecz kilku towarzystw dobroczynnych;
1) Przy fortepianie, komedya w 1. akcie napisana przez Barrier i Lorina.
2) U wód, komedya w 1. akcie przez G. na Putlicach.
3) Żywe obrazy:
a. św. Elżbieta rozdająca biednym jałmużny,
b. sceny wiejskie według Vateau,
c. Jakób u Labana,
d. włoska rodzina rybacka,
e. wróżka,
f. Ave Maria,
przedstawione przez dyletantów.
Początek o godzinie 6.
Bilety są do nabycia po tutejszych księgarniach.

Z powodu zgonu teścia pana Nikodema Biernackiego, znoszą się zapowiedziane jego koncerta w Szamotułach i Gnieźnie.

W sobotę 14. Lutego wyjdzie I. poszyt **Przeglądu Poznańskiego** na rok bieżący, i zawierać będzie Artykuły główne:
Wyjątki z pamiętników Kajetana Koźmiana. Bajki Jenerała Fr. Morawskiego. Wiersz Deotymy, Święty Otto Bamberski.
Recenzye: Gawęd, rymów ulotnych i przekładów W. Syrokomli Poczetu IV. Chatki w lesie p. tegoż Części II. Hrabi na Wątorach p. tegoż. Wielkiego czwartku p. tegoż. Janka Cmentarnika p. tegoż. Starych wrót p. tegoż. Cmentarza powązkowskiego. Kościołów Warszawskich.
Sprawy publiczne.
Nekrologi.
Kronikę religijną.
Przegląd odtąd wychodzić będzie wilią dnia oznaczonego swym programem, to jest: 14. Lutego, 31. Marca, 14. Maja, 30. Czerwca, 14. Sierpnia, 30. Września, 14. Listopada i 30. Grudnia. Prenumeratorowie zechcą się wcześnie zgłosić do księgarni Pana **Żupańskiego,** a niezawodnie otrzymywać będą to pismo co sześć tygodni.

Nakładem księgarni **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu wyszły:
Birkowski, (Dominikanin z czasów zygmuntowskich). Dziewięć kazań. Cena 1 Tal.
Błociszewski. Historya Powszechna z tablicami chronologicznemi tomów 4. 6 Tal.
Bóg i ludzkość, mężczyzna i kobieta. 20 Sgr.
Co się działo w Polsce od samego początku aż do pierwszego rozbioru kraju. Ceua 1 Tal.
Co się stało w Polsce od pierwszego jéj rozbioru aż do końca wojen Napoleona. 5 Sgr., (dla ks. poznańskiego zniżona).
Czelakowski. Odgłos pieśni ruskich. 12 Sgr.
Cztery powieści. 15 Sgr.
Dembowski. Piśmiennictwo polskie w zarysie. 2 Tal.
Dyalogiczna Gramatyka francusla na sposób Ollendorfa dla Polaków obrobiona 2 części. 2 Tal.
Dziennik domowy z r. 1840. co tydzień numer. Cena zniżona 2 Tal.
» » z lat 1841. aż do roku 1847. włącznie co dwa tygodnie numer. Cena każdego rocznika 1 Tal. 15 Sgr. Nabywający wszystkie ośm numerów płaci 8 Tal.
Franke. Słowa pokoju i miłości. $7\frac{1}{2}$ Sgr.
Goszczyński Seweryn. Król Zamczyska. 1 Tal.
Historya siedmiomiesięcznego teatru w Poznaniu. 5 Sgr.
Horain. Kilka słów o działaniu IIgo korpusu (Ramorino w r. 1831. w czasie szturmu Warszawy). 10 Sgr.
Jakie są siły zmysłowe i zdolności umysłowe, tudzież skłonności serca Niemców i Polaków same języki tych narodów świadczą. 6 Sgr.
Jenerał Bem w Siedmiogrodzie i Węgrzech w roku 1848. i 1849. z mapą teatru wojny. 20 Sgr.
Kamieński Ks. M. Kazania na niedziele i święta, 3 części. 2 Tal.
» » Nabożeństwo pasyjne i inne pieśni nabożne z melodyą w nutach na pięknym papierze 3 Sgr., na zwykłym $1\frac{1}{2}$.
Karnkowski, (arcybiskup gnieźnieński r. 1582 do 1603). Messiasz albo kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego. $1\frac{1}{2}$ Tal.
Konfederacya Gołąbska, obraz historyczny skreślony za czasów Stanisława Augusta przez niewiadomego pisarza. $1\frac{1}{2}$ Tal.
Krasicki. Bajki. 6 Sgr.
Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiéj. 10 Sgr.
Legiony polskie na Węgrzech (r. 1848.), wspomnienia oficera polskiego. 10 Sgr.
Lelewel. Polska wieków średnich 2 pierwsze tomy. 4 Tal.
Libelt. Wykład matematyki dwa tomy. $3\frac{1}{2}$ Tal.
Listy nad wypadkami w Polsce w latach 1763. i 1766. ciekawe źródło historyczne). 20 Sgr.
Matecki, Poradnik dla młodych matek, czyli fizyczne wychowanie dzieci w pierwszych siedmiu latach. $1\frac{1}{2}$ Tal.
Moraczewski Jędrzéj. Dzieje Rzeczypospolitéj polskiéj 9 tomów. $13\frac{1}{2}$ Tal.
» » Opis pierwszego zjazdu słowiańskiego w Pradze. 10 Sgr.
» » Polska w złotym wieku, przedstawiona wyimkami z dziejów Rzeczypospolitéj. $1\frac{1}{2}$ Tal.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) w miejsce dawnéj Szkółki dla dzieci wydawanéj przez ś. p. E. Estkowskiego poleca bardzo dobre pisemko dla młodego wieku pod tytułem Zabawy przyjemne i pożyteczne czyli zbiór powieści, poezyi, komedyi i podróży wydawane przez Józefę Śmigielską 6 poszytów czyli 2 tomy. 1 Tal. 10 Sgr.

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla młodzieży W. X. P. odbędzie się w **środę** *dnia* **18. Lutego** *r. b. w sali bazarowéj o godzinie* **4.** *po południu, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*
Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Dnia 21. t. m. odbędzie się zakończenie całego kursu tańca. Osoby życzące mnie mieć u siebie przez czas postu, raczą się zgłosić osobiście lub listownie Poznań. Hotel Rzymski Nr. 45.
Kornel Szczepański.

Dla rólników.

Polecamy skład nasz **nasion i pognojów,** i prosimy o udzielenie ile być może spiesznych poleceń Panu **Rudolfowi Rabsilber w Poznaniu,** jako naszemu zastępcy téj okolicy, abyśmy byli w możności wykonania onychże jak najpunktualniéj i najlepiéj.
Pierwsze nadsyłki **świeżéj amerykańskiéj kukurydzy** oczekujemy **statkiem parowym „Borussia“** który 15. Lutego z Nowego Jorku wychodzi, i dla tego będziemy w stanie załatwić wszelkie zamówienia daleko wcześniéj jak dawniéj.
Berlin, dnia 23. Stycznia 1857.
J. F. Poppe i Spółka.

Z odwołaniem się na na powyższe doniesienie Panów **J. F. Poppe i Spółki,** upraszam Panów rólników o wczesne nadesłanie swych poleceń. **Spisy cen i prospekta** na **Guano, saletrę-Chili, uprawę pod marchew i kukurydzę** udzielam bezpłatnie.
Rudolf Rabsilber, Spedytor.

Nasion jodłowych (pinus sylvestris) funt. po 15 Sgr., **nasion sosnowych** (pinus pirea) funt po $8\frac{1}{2}$ Sgr. świeżych i wyborowych poleca
H. Gaertner, zarządzca borów.
Schönthal pod Saganem w dolnym Szląsku.

Dwa gospodarstwa chłopskie na jednem terytorium położone, zawierające resp. 60 i 34 m. Magd. roli II. i III. klassy, są do sprzedania z wolnéj ręki. Blisko 1000 Tal. pozostaje na hipotece na częściowe spłaty nieletnich po 100 resp. 60 Tal. a bliższéj wiadomości udzielić raczy Pan **A. Łanowski,** kupiec w **Środzie.**

Oberża w Gostyniu „Hôtel de Posen“ z rolą i łąkami lub bez takowych, jest z wolnéj ręki do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można w miejscu lub przez listy frankowane u właściciela tamże. Połowa summy kupna na gruncie pozostać może.

Sprzedaż drzewa.
W boru do dóbr **Szelejewo** należącym, pod Gostyniem i Krobią, sprzedaje się sążeń szczepowego suchego bukowego drzewa po 3 Tal. 15 Sgr. i suchego szczepowego brzozowego sążeń po 3 Tal. 10 Sgr. prócz pieńkowego.

Piekarz **Faden** przy ulicy Młyńskiéj Nr. 18., sprzedaje od dnia 10. Lutego dobry i smaczny chleb w kształcie okrągłym i zdłużnym po 5 Sgr. 5 funt. 8 łut.

Świeży Astr. kawiar poleca **A. Remus.**

Świeże wędzone rybki **(Marenen)** otrzymał **Izydor Busch.**

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Lutego 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	99
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	88	—
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$92\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	105	

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 10. Lutego 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	..	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	—	1	19	—
Żyta lżéjszego	1	15	—	1	16	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	13	6	1	16	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Gorch na pastwę	1	7	6	1	11	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	17	6
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 9. Lutego	20	22	6	21	4	6
dnia 10. »	20	20	—	21	5	—